Obstawa Prezydenta - Siedem (2012)

1 Nocne Boogie 4:07 2 Miłość Bez Granic 3:58 3 Peace&love 3:28 4 Własne Myśli 5:26 5 Póki Życie Płynie 4:19 6 Idę Po Twych Śladach 4:39 7 Ciągle Wierzę W Miłość 6:46 8 Dobry Humor Mam 5:17 9 Blues O Mojej Ulicy 3:11 10 Tak Daleko Od Trosk 3:35 11 Czas Nas Goni 4:48 Bass – Andrzej Malcher Drums – Andrzej Urban Guest, Vocals – Ania Frączek (tracks: 2, 3, 4, 5, 6, 7, 10) Guitar – Sławek Sobieski Harmonica – Igor Łojko Keyboards – Bogusław Kłak Vocals – Janusz Wykpisz + Melodeclamation – Mikołaj Sobieski (2) Guitar – Paweł Zając (3) Vocals – Maciek "Ścigany" Lipina (3)

Obstawa Prezydenta, to chyba najsłynniejszy zespół z Bolesławca. Na żywo dają z siebie wszystko, na nowej płycie puszczają oko do publicznych stacji radiowych.

Ale od początku. Na początku jest super. Bogusław Kłak funkuje na pianie elektrycznym, gitara wycina ogniste boogie, a Janusz Estep Wykpisz śpiewa z bluesowym pazurem. Jest odrobina jazzowania, wszystko brzmi z biglem, a nastroje zmieniają się co chwila. No i Igor Łojko gra solo na harmonijce. Tylko nawiązanie w tekście do Johna Lee Hookera troszkę bawi.

Pyszny nastrój pryska, bo chyba niektórzy artyści się zmówili. Na „Old Sock” Claptona pojawia się reggae w nadmiarze, a tu „Miłość bez granic” – zaledwie drugi utwór i – a jakże – reggae. Ania Frączek pięknie śpiewa chórki, tekst o miłości banalny jak letnie przeboje, ale to chyba pomysł właśnie na koncerty na świeżym powietrzu. Może zadziałać.

„Peace and Love” zaczyna harmonijka niemal przypominając stary przebój Beatlesów, za to przy mikrofonie staje Maciek Lipina z zespołu Ścigani. Fajny, nostalgiczny tekst, Frączek w chórkach i klimat popowego southern rocka. I te słowa – nie ma muzyki, która w sobie

dźwigałaby ciężar tamtych lat. Najlepiej wypadają krótkie wstawki zagrane slidem.

„Własne myśli” to niepokojący funk blues. Ciekawie zaaranżowany, z gitarą z silnym wah wah. Troszkę tak kiedyś brzmiał Krzak na płycie „Krzak’i”, a może tak ma brzmieć polski Steely Dan? Bardzo to ciekawe i na naszych scenach rzadko słyszane. Zakończenie z szalejącą harmonijką i dwugłosami zostaje w pamięci.

Za to „Póki życie płynie” przypomina bardziej soft rock, niż bluesa. Ale może o o to chodzi, by lepiej można było usłyszeć, że Wykpisz naprawdę ma przysłowiową parę w gardle. W studiu Sobieski dograł solówki gitary, które cieszą uszy. Zadziwia za to jazz rockowa wstawka na czymś przypominającym mooga.

Znów w ruch idą funkowe brzmienia, do tego odrobina flamenco i standardowy riff ciężkiego rocka. Na szczęście to głos jest na pierwszym planie. Może niekoniecznie trzeba śpiewać, że listopad zimnym deszczem przypomniał, że jest jesień. Z drugiej strony – tak się po prostu gra i są o wiele durniejsze teksty. I znów Obstawa zaskakuje – w środku tego banalnego utworu pojawia się smaczna psychodelizująca wstawka. Jeśli zagrają to na koncercie – może być niezła jazda, skoro i w studiu czuć, że rozpiera ich energia.

Akustyczna gitara, akordy jak z najlepszych bluesowych piosenek Pink Floyd – tak zaczyna się „Ciągle wierzę w miłość”. Funkowe klawisze zamieniają się w dostojne hammondy, a Estep śpiewa znów wybornie. Nie udaje żadnego ze znanych wokalistów – jest sobą i to chyba największa zaleta zespołu. Wokaliza Frączek i efekty przywodzą jeszcze jedno skojarzenie z twórczością Watersa i Gilmoura. I tylko zakończenie w klimacie nowych ballad Dżemu wprowadza za dużo grzybów do tego barszczu.

Kiedyś, przepraszamy osoby wrażliwe, Majka Jeżowska śpiewała „Od rana mam dobry humor”. Do tematyki tamtej socjalistycznej piosenki nawiązuje Wykpisz w słonecznym „Dobry humor mam”. Znów daje znać o sobie Igor Łojko, tym razem grając innym brzmieniem. Cały zespół świetnie pulsuje, honor trzeba oddać także sekcji rytmicznej. Ale czy publiczność bluesowych spędów jest gotowa na takie dźwięki?

Obstawa Prezydenta śpiewa nawet piosenkę „Blues o mojej ulicy” do słów Bogdana Loebla. I choć tu już motywów bluesa jest więcej, rockowy sznyt całości zagłusza wręcz myśl utworu.

Kolejny funkowo-soulowy przebój ze Słońcem w tekście to „Tak daleko od trosk”. Muzykę napisał basista Andrzej Malcher i z powodzeniem mogłaby się znaleźć na antenie Programu 1 Polskiego Radia. I znów w tle pojawia się pyszna, grająca w wysokich rejestrach harmonijka. Doskonale nagrane i zaśpiewane chórki dopełniają wakacyjnego klimatu. Sobieski momentami gra solo jakby był zasłuchany w „Easy” Lionela Richie, ale oczywiście wersji Faith No More albo w hity Lenny Kravitza.

Płytę kończy pełen rockowych riffów i dobrych solówek utwór „Czas nas goni”. Jest też rozdzierająca harmonijka Igora Łojko i tradycyjnie już śpiewający na najwyższych obrotach Wykpisz.

Obstawa Prezydenta właściwie nie musi nagrywać płyt, Eric Clapton też. „Siedem” jest bardzo dalekie od klasycznie pojmowanego bluesa czy rock and rolla. Bardzo dobrze brzmi, ale nie da się jej zapamiętać. Polskie Radio może mieć z niej większy pożytek niż ze stad nagrań jęczących panienek, ale czy ktoś się odważy? ---bluesonline.pl

download (mp3 @320 kbs):

yandex mediafire ulozto gett

back